
BALLADA NIEBANALNA

Autor: Aleksander Szumanski
15.08.2017.

DO ZBIORU NOWYCH WIERSZY

BALLADA NIEBANALNA

Wykwitłaś wiotko niebanalnie
Niespotykane seksualnie
Spojrzałaś mimo lecz prześlicznie
I niezdobyciem eterycznie

Chłonałem wzrok twój lekko drwiący
Niespotykane tak pragnący
Jakby napotkał wicher miłosny
Topiący śniegi pierwszej wiosny

To były twoje pierwsze słowa
Tak rozpoczęła się rozmowa
Ująłem dłoń twą oczywiście
Poszliśmy razem zbierać liście

Bryczką zawiozłem cię za miasto
I powiedziałem tam jest krasno
Tak kraśnie że sam rubin pobladł
I poszliśmy na pierwszy obiad

A potem było już śniadanie
Też niebanalne niesłychanie
Wypiłem pierwsze nasze mleko
Gdy słońce skryło się za rzeką

I dzień powszedni śnił niedzielą
Mówiłem pragnę tak niewiele
Dowodem były nasze liście
Szumne zielenią uroczyście

I wszystko było niebanalne
Niespotykane seksualne
Niekiedy nawet platoniczne
Tak niebanalnie erotyczne

